

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 175)**  
z dnia 23 lipca 2013 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 175)

23 lipca 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. **Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wdrożenia interoperacyjnej usługi eCall w całej UE (COM(2013) 315 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,**
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. **Zieloną księgę: Długoterminowe finansowanie gospodarki europejskiej (COM(2013) 150 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,**
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. **Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie przyszłości wychwytywania i składowania dwutlenku węgla w Europie (COM(2013) 180 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Ręgowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Andrzej Parafianowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tomczykiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Rafał Szymański** starszy specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Paweł Zalewski**, **Paweł Kowal**, **Janusz Wojciechowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński**, **Mateusz Zreda** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych, **Jacek Krzak** i **Mirosław Sobolewski** – specjaliści ds. systemu gospodarczego w BAS, **Monika Stachurska-Waga** – specjalista ds. finansów publicznych w BAS.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie widzę zgłoszeń.

Czy są uwagi do porządku obrad? Też nie widzę zgłoszeń. Porządek obrad został przyjęty. W związku z tym przechodzimy do pkt I, dokument COM(2013) 315. Bardzo proszę pana ministra Andrzeja Ręgowskiego o zabranie głosu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Andrzej Rękowski:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, celem wniosku, który tutaj został przywołany, jest wezwanie państw członkowskich do wdrożenia niezbędnej infrastruktury punktów przyjmowania zgłoszeń o wypadkach. Jest to w skrócie system eCall, który umożliwia prawidłowe odbieranie i obsługę wszystkich zgłoszeń na terytorium kraju, zgodnie z warunkami określonymi w rozporządzeniu delegowanym Komisji Europejskiej nr 305/2013 z listopada 2012 r.

Celem tego wniosku jest uregulowanie wdrożenia systemu na terenie całej UE. Właściwie nie tylko w UE, ale także w europejskim obszarze gospodarczym. Wniosek ten stanowi część pakietu unijnych aktów prawnych, których celem jest zapewnienie wdrożenia opartej na numerze telefonicznym 112 usługi eCall do 1 października 2015 r.

Rząd polski popiera dążenie Komisji Europejskiej do ograniczenia liczby ofiar śmiertelnych i rannych w wypadkach komunikacyjnych, do czego system eCall powinien się przyczynić, gdyż polega na niezwłocznym, właściwie w momencie zaistnienia wypadku zawiadomieniu organów powołanych do niesienia pomocy. Żeby system zadziałał oczywiście jest potrzebna współpraca służb, operatorów i zainstalowanie odpowiedniego urządzenia w pojeździe, które w sposób albo automatyczny, albo w sposób kontrolowany wysyła sygnał alarmowy.

Jeśli chodzi o szczegóły, to prace, które są przewidziane w tym wniosku, już w wypadku Polski są podejmowane. W ustawie o systemie powiadamiania ratunkowego system eCall jest uwzględniony. Stwarzane są też podstawy techniczne do przyjmowania sygnału alarmowego w systemie informatycznym powiadamiania ratunkowego. Tak więc nie jest to dla Polski zaskoczeniem, chociaż Polska nie brała udziału w projekcie pilotowym, który był podjęty przez kilka krajów UE.

W projekcie aktu unijnego stwierdza się, że w terminie osiemnastu miesięcy od daty wejścia w życie niniejszej decyzji państwa członkowskie przedłożą Komisji sprawozdania na temat stanu wdrożenia niniejszej decyzji, które powinno zawierać co najmniej wykaz organów właściwych do oceny zgodności funkcjonowania tych punktów przyjmowania zgłoszeń o wypadkach dla systemu eCall z wymienionymi w art. 3 rozporządzenia delegowanego Komisji 305/2013, wykaz i zasięg geograficzny punktów przyjmowania tego sygnału alarmowego w systemie eCall oraz opis testów zgodności i opis protokołów w zakresie ochrony danych i prywatności.

Budując system informatyczny i powiadamiania ratunkowego, takie punkty siłą rzeczy powstają w każdym województwie. Są to wojewódzkie punkty powiadamiania ratunkowego, które już obecnie funkcjonują, ale na razie one funkcjonują telefonicznie. Jest przewidziane podniesienie jakości ich funkcjonowania w przyszłym roku, poprzez odpowiednią formatkę, którą będzie wypełniał operator i poprzez tę formatkę będą zawiadamiane poszczególne służby.

Tak więc patrząc od strony przygotowania Polski, jesteśmy zaawansowani i nie powinno być problemu z dostosowaniem się do wymogów tego rozporządzenia, gdyż przewiduje się, że w połowie przyszłego roku system informatyczny powiadamiania ratunkowego osiągnie swoją pełną funkcjonalność. Tak że ze względu na intencję systemu powiadamiania ratunkowego oraz zważywszy na to, że Polska już podjęła odpowiednie działania, rząd polski popiera ten wniosek i to jest właściwie stanowisko rządu.

Jeśli chodzi o ocenę skutków prawnych, to nie będzie to wymagało specjalnych działań legislacyjnych. W przypadku Polski, eCall jest już wpisany do ustawy. Ustawa jest obecnie na ostatnim etapie procedowania i chyba już będzie przekazana do Komitetu Rady Ministrów. Ze względów oczywistych poprawie ulegnie bezpieczeństwo życia obywateli i skrócony zostanie czas niesienia pomocy w przypadku wszystkich tych pojazdów, w których będzie ten system zainstalowany, gdzie nie będzie świadka wypadku, będzie zawiadomienie służb ratunkowych w sposób automatyczny. To wszystko, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Jakub Rutnicki. Bardzo proszę.

**Posel Jakub Rutnicki (PO):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Pan minister już tutaj dużo powiedział na temat tego systemu Public Safety Answering Point, który będzie też budowany na potrzeby właśnie tego systemu eCall. Jednak od razu nasuwa mi się pytanie, jeżeli pan minister będzie mógł się później do tego odnieść, dotyczące tego, w jaki sposób ten system miałby być montowany w samochodach. Jak on ma technicznie wyglądać i jak ma technicznie zadziałać, szczególnie gdy możemy się tutaj dowiedzieć, że ten system zadziała także w przypadku wypadku, gdy osoby będą nieprzytomne. Tak więc oczywiście to jest bardzo ciekawa rzecz i na pewno tego typu działania należy popierać. W pełni zgadzam się ze stanowiskiem rządu, że każde działanie, które będzie ograniczać wypadki komunikacyjne na terenie UE, trzeba wspierać. Tym bardziej że jeżeli chodzi o dane z 2011 r., to na terenie UE 30 tys. osób poniosło śmierć w wyniku wypadków, a około 1,5 mln osób zostało rannych, tak że te liczby są na pewno pobudzające wyobraźnię.

Szacuje się, że właśnie dzięki wprowadzeniu systemu eCall, jeżeli chodzi o skrócenie czasu przybycia służb ratowniczych, może to być na poziomie 40 proc., jeżeli chodzi o tereny miejskie, a do 50 proc. czas przybycia służb ratowniczych będzie skrócony, jeżeli chodzi o tereny wiejskie. Tak więc na pewno będzie się to wiązać ze zmniejszeniem liczby ofiar śmiertelnych. Szacuje się, że może to być między 1 a 10 proc., oczywiście przy założeniu wyposażenia wszystkich tych pojazdów w system eCall, czy też zmniejszenia stopnia obrażeń, czyli rannych od 2 do 15 proc. i wiele innych ważnych jeszcze rzeczy, jak na przykład ułatwienie pracy służb ratowniczych.

Ten system oczywiście może być sprawny tylko wówczas, gdy jednocześnie działają wszystkie trzy elementy. Najlepszym wariantem wdrożenia systemu eCall jest przyjęcie podejścia regulacyjnego. System eCall będzie zatem funkcjonować w oparciu o homologowane urządzenia, które będą instalowane we wszystkich pojazdach w Europie z uwzględnieniem jednego europejskiego numeru alarmowego 112. I właśnie dlatego właśnie to pytanie się nasuwa, w jaki ewentualnie sposób ten system miałby być montowany i też kwestia dotycząca kosztów, bo oczywiście w dokumentach na temat tych kosztów nie ma zbyt wielu informacji, jeżeli chodzi o branżę motoryzacyjną. Ale też to, co pan minister powiedział, kwestie dotyczące wdrażania tego systemu zostały już uwzględnione w pracach MAiC nad projektem ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego, zgodnie z projektowanymi regulacjami. Centra te będą odbierały zgłoszenia, na które składają się między innymi informacje z zewnętrznych systemów monitoringu, do których zalicza się system powiadamiania o wypadkach eCall. Biorąc pod uwagę projektowane regulacje wychodzą one naprzeciw wymogom określonym w rozporządzeniu delegowanym Komisji. Należy więc poprzeć to stanowisko i poprzeć stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy podobne systemy funkcjonują w którymś z wysoko uprzemysłowionych państw nienależących do UE? To po pierwsze. I na ile są to zintegrowane systemy?

Druga sprawa, z jakimi kosztami dla użytkowników pojazdów będzie się to wiązało?

Trzecia: jakie jeszcze mamy postanowienia w rozporządzeniu delegowanym, które mogą oznaczać obciążenia dla użytkowników pojazdów. Ja oczywiście jestem zwolenniczką ograniczenia liczby ofiar wypadków, ale najbardziej bym chciała, żeby po prostu sama liczba wypadków została ograniczona, a tu mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia, jeśli o to chodzi. Zastanawiam się więc też, jacy są producenci urządzeń. Krótko mówiąc, czy na terenie Polski są producenci podobnych urządzeń?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, proszę.

**Podsekretarz stanu w MAiC Andrzej Rękowski:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeśli chodzi o koszty dla użytkowników, to te koszty nie będą odczuwalne, gdyż przewiduje się, że w nowo produkowanych samochodach będą instalowane homologowane urządzenia, które będą wliczone w cenę samochodu. Według naszego rozeznania koszt jednostkowy takiego urządzenia nie powinien przekroczyć 100 euro. Taka kwota padała, kiedy robiliśmy rozeznanie. Będzie to więc koszt właściwie niezauważalny z punktu widzenia użytkowników.

Trudno mi się odnieść w tej chwili do pytania, czy systemy podobne funkcjonują w innych krajach poza UE. Wiem, że funkcjonują inne systemy, natomiast czy oparte o tę zasadę, nie potrafię powiedzieć. Nie wiem, czy ja wyczerpałem w tym momencie temat?

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Rozporządzenie delegowane jeszcze i inne postanowienia, które będą wymagały działań.

**Podsekretarz stanu w MAiC Andrzej Rękowski:**

Aha. Może oddam głos pani dyrektor Szafran.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Kryzysowego i Systemu Powiadamiania Ratunkowego MAiC Edyta Szafran:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Po naszej stronie działania, które są do podjęcia, są już prowadzone w ramach przygotowań systemu powiadamiania ratunkowego. Tak więc nasze centra powiadamiania ratunkowego będą jakby automatycznie przygotowane do odbioru tego sygnału przekazywanego na numer 112. Natomiast tak jak powiedział pan minister, to rozwiązanie będzie wprowadzone bardzo stopniowo w taki łagodny sposób właśnie ze względu na to, że te urządzenia będą montowane seryjnie w nowych pojazdach, które będą produkowane na terenie UE. Już przyjmujemy, że nasze CPR-y muszą być gotowe do odebrania tego rodzaju sygnału, niezależnie od tego, jak niewiele w tym momencie będzie takich pojazdów. Zakładamy, że wykorzystanie systemu eCall będzie narastało stopniowo w miarę wprowadzania na rynek europejski po 2015 r. seryjnie zamontowanych urządzeń do przekazywania tego rodzaju sygnałów automatycznie do centrów powiadamiania ratunkowego.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Pani przewodnicząca.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Szanowni państwo, Polska, ale nie tylko Polska, bo dotyczy to co najmniej kilku nowych państw członkowskich UE, nie należy do państw najbogatszych. Jest znaczna liczba samochodów używanych. Spada produkcja przemysłowa. Z tego co mi wiadomo, mamy problemy budżetowe i trzeba założyć również scenariusz taki, że utrzyma się proporcja między nowymi samochodami a starymi. Proszę mi powiedzieć, jakie są szacunki Komisji Europejskiej. To znaczy, do kiedy system ma zostać wypełniony, czyli krótko mówiąc, jaki będzie przymus dla użytkowników samochodów do nabywania nowych bądź zakładania tego systemu w starych pojazdach.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MAiC Andrzej Rękowski:**

Nie będzie przymusu montowania tego systemu w starych pojazdach. Oczywiście, jeśli system będzie montowany w nowych pojazdach, to one z czasem też staną się tymi pojazdami używanymi i wejdą do obrotu po raz drugi, więc ten czas wypełniania prawdopodobnie będzie dosyć długi.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dokument COM(2013)

315 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt II, dokument COM(2013) 150. Bardzo proszę pana ministra Andrzeja Parafianowicza o zabranie głosu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Parafianowicz:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. W opinii Komisji Europejskiej nagłym wyzwaniem dla UE w obliczu destabilizacji gospodarek krajów europejskich, będącej wynikiem kryzysu zapoczątkowanego na rynku finansowym w 2008 r., jest przywrócenie UE na ścieżkę trwałego wzrostu gospodarczego oraz zwiększenie jej konkurencyjności na rynkach światowych poprzez realizację szeroko zakrojonych inwestycji długoterminowych, ukierunkowanych na wytwarzanie dóbr kapitałowych i wartości niematerialnych.

Zielona księga wydana w dniu 25 marca br. i przekazana państwom członkowskim w ramach procedury konsultacyjnej przedstawia problem i potencjalne kierunki działań ze strony Komisji Europejskiej oraz ewentualne propozycje działań mających na celu stymulowanie inwestycji długoterminowych. W opinii strony polskiej zagadnienia te były na tyle istotne, żeby rząd RP odniósł się do wybranych problemów związanych z poruszonymi kwestiami. W ramach przygotowania przez MF stanowiska rządu dokument został poddany szerokim konsultacjom zarówno z resortami, jak i z instytucjami reprezentującymi środowisko rynku usług finansowych oraz środowisko przedsiębiorców.

Zgłoszone uwagi zostały przeanalizowane i większość z nich została uwzględniona w stanowisku rządu. W opinii rządu propozycje działań rozważane w dokumencie wymagają wnikliwego przeanalizowania pod kątem ich opłacalności, wpływu na inne sektory gospodarki oraz skutków budżetowych. Jednocześnie wątpliwości budzi kwestia, czy postulowane w dokumencie zwiększenie koordynacji działań na szczeblu wspólnotowym oraz większa harmonizacja regulacji doprowadziłyby do osiągnięcia zamierzonych celów. W tym kontekście za uzasadnione uznano dalsze dyskusje nad problemem długoterminowego finansowania na poziomie europejskim, z zachowaniem należytej ostrożności przy formułowaniu ostatecznych wniosków z tych dyskusji, w szczególności wniosków o charakterze legislacyjnym.

Projekt stanowiska rządu został przyjęty przez członków Komitetu do Spraw Europejskich w trybie obiegowym w dniu 12 czerwca br. w kształcie przekazanym przez MF. Ministerstwo przesłało uwagi zgodnie z wyznaczonym terminem, to jest w dniu 25 czerwca br. Należy podkreślić, że dokument ma charakter konsultacyjny, nie nakłada na Polskę żadnych nowych obowiązków, a udzielenie odpowiedzi na pytania nie zobowiązuje Polski do dalszych działań. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Grzegorz Tobiszowski. Bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):**

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Faktycznie Zielona księga rozpoczyna właściwie pewną dyskusję nad wyjściem z kryzysu poprzez długoterminowe finansowanie przedsięwzięć. Konstrukcja tego dokumentu porusza pewne kwestie w następujący sposób: mówi o instrumentach, jakie należałoby zastosować, jak również w jakie obszary należałoby lokować finansowanie, które powinno być odpowiedzią na obecny kryzys od strony instytucji finansowej, jak również od strony mniejszych środków zainwestowanych w gospodarkę UE. Z jednej strony są podane sugestie, które wywołują dyskusje nad tym dokumentem w poszczególnych krajach, czyli jakby zaczynają się konsultacje, ale też są postawione pytania, na które poszczególne kraje mogą odpowiedzieć i raczej chyba jest oczekiwanie, żeby na te „x” pytań, kilkadziesiąt, po poszczególnych wywodach nastąpiło ustosunkowanie się poszczególnych rządów.

Rzeczywiście polski rząd w swoim stanowisku, komentując całą księgę, odpowiada przynajmniej w paru zdaniach na każde pytanie, daje swoje sugestie czy podnosi wątpliwości. I tak w dokumencie mówi się o istotnej roli administracji publicznej, która ma realizować poprzez politykę budżetową inwestowanie w długoletnie finansowanie. Również mówi się o roli instytucji finansowych, takich jak banki, czy chociażby ubez-

pieczeniach czy funduszach emerytalnych. I tutaj podzielam zdanie zawarte w stanowisku rządu, że rzeczywiście angażowanie się, szczególnie w długoletnie finansowanie przedsięwzięć w gospodarce czy w sprawach gospodarczo-społecznych w poszczególnych krajach, powinno nie naruszyć stabilności systemu bankowego w tych krajach. To jest, myślę, bardzo trafne spostrzeżenie.

Wydaje się, że bardzo ważne jest również, żeby przy tej koordynacji na poziomie Komisji Europejskiej nie nastąpiła centralizacja decyzji, bo faktycznie należy zauważyć w tej dyskusji nad księgą, że mamy różny poziom rozwoju gospodarczego i społecznego w poszczególnych krajach UE. Jak wiemy bowiem, UE nie jest jednolita w sensie rozwoju gospodarczego i te różnice występują w poszczególnych krajach, ale i w regionach w poszczególnych krajach. Dobrze by więc było zachować pewną autonomię czy pewną możliwość wpływania na przedstawienie diagnozy, sugestii, w jakie dziedziny powinno się inwestować, bowiem sugestie w Zielonej księdze są takie, żeby inwestować w infrastrukturę energetyczną, w edukację, w infrastrukturę społeczną, infrastrukturę szeroko rozumianą, przeciwdziałać zmianom klimatycznym. Różne kraje na różnym etapie mają te poszczególne sfery życia gospodarczego rozwinięte. I dobrze by było, jeśli będzie następować koordynacja, na które przedsięwzięcia poszczególne instrumenty finansowe będą uruchamiać swoje środki, to żeby były one jednak zarezerwowane do decyzji do sugestii poszczególnych krajów, a nawet poszczególnych społeczności regionów i społeczności lokalnych.

Drugim obszarem, który się tu pojawia, to następne instrumenty, które mają być zastosowane w tych przedsięwzięciach finansowanych w długim okresie. Przeciwstawia się tutaj inwestycje długofalowe czy długoterminowe w kontekście inwestycji krótkoterminowych. I tutaj rzeczywiście podzielam również opinię, aby z instrumentu krótkoterminowego nie rezygnować, bo on też ma swój walor, działa na inne środowiska, na inne podmioty życia gospodarczego, a więc nie można zastępować długoterminowych inwestycji finansowych krótkoterminowymi. To powinien być również instrument, który powinien funkcjonować na rynkach w poszczególnych krajach.

Bardzo ważnym elementem jest to, aby rzeczywiście zadbać, żeby nie rezygnować z polityki podatkowej fiskalnej, jażka może wspierać pewne przedsięwzięcia, szczególnie jeśli chodzi o oszczędności, które potem można w ramach systemu finansowo-bankowego czy w innych instrumentach finansowych, jak ubezpieczenia, wykorzystać w owe przedsięwzięcia. Ta koordynacja na poziomie UE rzeczywiście nie powinna być za daleko posunięta i tę sugestię podzielam w pełni.

Wydaje się również, że bardzo ważnym elementem jest, aby szczególnie przy tych instrumentach finansowych związanych z emeryturami, czyli ubezpieczeniach emerytalnych, gdzie te środki również mają być wykorzystane w długoterminowych inwestycjach, aby one nie wchodziły w przedsięwzięcia za bardzo ryzykowne w czasie czy w same inwestycje, żeby nie naruszać przede wszystkim tych, którzy odkładają te środki, z których mają czerpać przede wszystkim zysk, bowiem taka jest intencja, istota tego instrumentu finansowego, a przy okazji ma on również może pobudzać gospodarkę. Przede wszystkim więc podzielam sugestię dotyczącą niescentralizowania pewnych działań na poziomie UE. Pewna koordynacja może się przydać, natomiast na pewno nie scentralizowanie.

Druga moja refleksja jest taka, żeby państwa rzeczywiście mogły zachować swoją pewną autonomię do oceny przedsięwzięć, które powinny być w danych krajach priorytetowe, szczególnie w tym długim okresie czasu, bo to powinno wyrównywać różnice gospodarek. I trzecia rzecz – nienaruszania stabilnego systemu bankowego, bo jak wiemy, ten system bankowy w wielu krajach spowodował ów kryzys, z którym się dzisiaj borykamy. I bardzo ważnym elementem jest dywersyfikacja instrumentu finansowania, długofalowego, długoterminowego inwestowania, ale powinno to również być skoordynowane, i nierezygnowanie z finansowania krótkoterminowych inwestycji, bowiem one również mają swój walor, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw. I nierezygnowanie przez rządy poszczególnych krajów z możliwości prowadzenia samodzielnej, suwerennej polityki fiskalnej, polityki podatkowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy zechciałby pan rozwinąć wątek wartości niematerialnych? To znaczy, jakie są, w jaki sposób zalecałaby Komisja Europejska inwestowanie akurat w ten obszar i jakie państwo widzą korzyści, bariery, możliwości szybkiego osiągnięcia oczekiwanych efektów, jeśli chodzi o Polskę.

Druga sprawa, jaki w państwa rozumieniu ma status rozwój przetwórstwa rolnego w państwie takim jak Polska, gdzie ciągle jest to sektor o ogromnym znaczeniu, potencjalnie rozwijający się, i pomimo kryzysu rozwijający się. Wydaje się, że rzeczywiście powinien być priorytetem.

I trzecia sprawa, czy państwo wskazywali wartość inwestycji w dziedziny pracochłonne? To znaczy, nieprzynoszące czasami takiego zwrotu na inwestycjach, ale takie, które jednak tworzą miejsca pracy. Są takie dziedziny i ewidentnie w tej chwili pozbawione są wsparcia unijnego paradoksalnie właśnie wtedy, kiedy osiągają sukces.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MF Andrzej Parafianowicz:**

Dziękuję. Pytania pani poseł były dosyć szczegółowe. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to poprosiłbym pana dyrektora Kozińskiego o udzielenie szczegółowej odpowiedzi. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego MF Piotr Koziński:**

Dziękuję, Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, krótko odpowiadając na wątpliwości podniesione przez panią przewodniczącą, powiem tak: jeżeli chodzi o wartości niematerialne, to rząd przywiązuje szczególną wagę do edukacji, bo większa świadomość społeczna w każdym zakresie powoduje również to, że finansowanie, tutaj mówimy akurat o długoterminowym, jest łatwiej osiągalne. Można to pokazać na przykładzie rynku kapitałowego. Jeżeli inwestor indywidualny ma świadomość, jak poszczególne mechanizmy rynku kapitałowego działają, jakie prawa, obowiązki i korzyści może mieć z inwestowania poprzez rynek kapitałowy, a Komisja Europejska zwraca w tym dokumencie szczególną uwagę na dywersyfikację źródeł pozyskiwania finansowania, to przy podwyższonej świadomości inwestora indywidualnego ta dostępność finansowania długoterminowego powinna być wyższa. Stąd też pod tym kątem na tę kwestię rząd patrzył.

Jeżeli chodzi o dwa kolejne pytania, czyli przetwórstwo rolne, czyli sektory przetwórstwa rolnego i sektory o podwyższonej pracochłonności, to tutaj nie chciałbym rozczarować pani przewodniczącej, ale nie odpowiem wprost, ponieważ ten dokument pochylał się nad problemem nie w podziale na poszczególne sektory gospodarki, tj. w szczególności na przykład sektor przetwórstwa rolnego, ale bardziej pod kątem zapewnienia finansowania małym i średnim przedsiębiorstwom w szczególności, bez rozróżniania, czym te poszczególne przedsiębiorstwa się zajmują. Oczywiście niezależnie od tego mogę powiedzieć, że na dalszym etapie prac legislacyjnych, który prawdopodobnie nastąpi, pod tym kątem również rząd, czy też MF będzie się przyglądać problemowi. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Zielonej księgi, dokument COM(2013) 150 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Przechodzimy do pkt III. Dostałam informację, że pan minister jest na posiedzeniu Komisji Gospodarki. Króciutka przerwa. Poproszę pana ministra, żeby już przyszedł.

Po przerwie:

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dzień dobry, panie ministrze. Przechodzimy do pkt III, dokument COM(2013) 180. Oddaję głos panu ministrowi, prosząc o wprowadzenie do tematu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem przeprosić, ale jednocześnie odbywa się posiedzenie Komisji Gospodarki, na którym są rozpatrywane poprawki Senatu do ustawy – Prawo energetyczne. Jestem tam przedstawicielem rządu, tak że przepraszam jeszcze raz i przystępuję do omawiania punktu porządku dziennego.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie przyszłości wychwytywania i składowania dwutlenku węgla w Europie podejmuje temat, najsilniej lansowany przez Komisję Europejską po przyjęciu pakietu klimatyczno-energetycznego, technologii ograniczenia emisji dwutlenku węgla z dużych obiektów spalania paliw kopalnych, głównie oczywiście z procesów spalania węgla, to znaczy technologii CCS. Technologia CCS pozwala teoretycznie na obniżenie emisji dwutlenku węgla w elektrowniach na paliwa kopalne o 90 do 95 proc. i może też być stosowana w przemyśle energochłonnym, wykorzystującym paliwa kopalne. Mówimy tu o takim przemyśle jak hutnictwo czy rafinerie.

Oczywiście ten komunikat wiąże się z tym, że dotychczasowe próby upowszechnienia czy wdrożenia CCS nie zostały pozytywnie zrealizowane. Wszystkie te projekty demonstracyjne, które poszczególne państwa zaoferowały i chciały skorzystać ze środków unijnych, *de facto* nie przeszły poza fazę wstępną do fazy właściwej. Z większości tych projektów państwa się wycofały ze względu na to, że ta technologia dzisiaj jeszcze jest niedojrzała, bardzo kosztowna. W sytuacji kryzysu gospodarczego znacząco obciąża gospodarkę i potencjalnie obciąży również oczywiście ceny energii. W przypadku Polski, gdzie prawie 90 proc. energii elektrycznej czerpiemy z węgla kamiennego i brunatnego, byłoby to szczególnie dotkliwe.

Komisja rozpoczyna dyskusję na ten temat, proponując do dyskusji różne metody, które by zachęciły do stosowania CCS w instalacjach, tak aby z fazy teoretycznej przejść już do konkretnych instalacji. Oczywiście są różne propozycje. Jedna to zastosowanie takich przepisów środowiskowych, których wypełnienie zmusi elektrownie do budowy takiej instalacji, albo system certyfikatów, które będą w obrocie jako papiery wartościowe. Tak jak u nas system wsparcia certyfikatów zielonych czy w innych kolorach.

Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie jest niezmiennie. Uważamy, że ta technologia jest niedojrzała, bardzo kosztowna, obniża sprawność elektrowni i naszym zdaniem nie jesteśmy przygotowani jako Europa do wprowadzenia tego systemu. Uważamy, że wszelkie próby zaostrzania polityki klimatycznej w Europie nie powinny mieć miejsca bez porozumienia światowego, globalnego w tej kwestii. Najbliższa potencjalna możliwość nastąpi w 2015 r. w Paryżu. Nie jest też tajemnicą, że uważa się, że to jest tylko możliwość teoretyczna, a praktycznie ze względu na sprzeciw dużych państw takich jak Chiny, Stany Zjednoczone, Kanada czy Indie nie wydaje się, aby do takiego globalnego porozumienia doszło. W związku z tym wszystkie próby, które Komisja podejmuje, aby zaostrzyć politykę klimatyczną, będziemy się starali blokować i tłumaczyć, że to może spowodować, że gospodarka europejska nie będzie konkurencyjna wobec gospodarek światowych, że spowoduje to wpływ przedsiębiorstw energochłonnych z Europy, w tym również z Polski, gdzie jest on bardzo dobrze funkcjonujący *de facto* produkcją dwutlenku węgla, w cudzysłowie, do krajów, w których nie ma tak rygorystycznych przepisów wobec przemysłu energochłonnego. W bilansie światowym oczywiście spowoduje to, że dwutlenku węgla nie ubędzie, a ubędzie miejsc pracy w Europie, co pogłębi kłopoty gospodarcze i społeczne na Wspólnoty Europejskie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Sławomir Zawiślak. Bardzo proszę.

**Posel Sławomir Zawiślak (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, analizując komunikat Komisji COM(2013) 180 final o wiadomym tytule, dotyczący przyszłości wychwytywania i składowania dwutlenku węgla w Europie, tematu najsilniej, jak się wydaje, lansowanego przez Komisję Europejską po przyjęciu pakietu klimatyczno-energetycznego poprzez preferowanie technologii CCS, mimo tego że istnieje przy tym temacie wysoki opór społeczny w Europie, jest brak perspektyw, długoterminowej rentowności, wykazane są wysokie koszty, zagrożenia dla gospodarki, o których mówił minister, nie jest spełniona, nie wiadomo, czy nie niebezpieczna technologia. Można byłoby wymieniać. Bardzo mnie zastanawia, bo przedkładanie sobie celu, żeby do 2050 r. zmniejszyć emisję dwutlenku węgla w Europie do 80 proc., to może jest cel szczytny, ale bardzo, w moim pojęciu, rozbija się właśnie o to, że tym problemem nie do końca się przejmuje świat, który jest w stosunku do UE zdecydowanie większy gospodarczo. Chiny, Indie, Rosja, Stany Zjednoczone i inne kraje na to inaczej patrzą. Ktoś może złośliwy z boku powiedziałyby, że wbrew pewnym poglądom mamy coraz sroższe zimy. I ta konieczność redukcji emisji dwutlenku węgla, żeby nie dopuścić do wzrostu globalnej temperatury o więcej niż 2 stopnie Celsjusza, może być wobec tego problematyczne.

Wiadomo, według tego co powiedziałem, sens w tym wszystkim, bo nie chcę całej sprawy już do końca podważać, byłby wtedy, gdyby cały świat się zjednoczył przy tym ewentualnym procesie, przy sprawdzonej technologii, zabezpieczeniu jej finansowo, przy braku zagrożenia dla gospodarki. Takiej możliwości w tym momencie rzeczywiście nie ma.

W obecnej chwili wobec tego, chociażby niewielka aprobatą dla tych planów unijnych, w naszym przypadku powinna być odczytywana jako kolejne przyzwolenie – tu zwracam się do pakietu klimatyczno-energetycznego i spraw z nim związanych – na godzinie w nasze interesy narodowe gospodarcze. Chociażby to, że każda nowa elektrownia, zakład emitujący dwutlenek węgla musiałby zainwestować w instalacje półtora miliarda dolarów, oznaczałoby praktycznie koniec naszego przemysłu, likwidację setek tysięcy miejsc pracy. Nam jest potrzebna, tak samo Europie, tania energia, rozwój gospodarczy. Mamy energię w Polsce, szczególnie w UE, drogą. Brak zaangażowania świata w ochronę środowiska przy zaangażowaniu Europy w moim pojęciu powoduje, że możemy stwierdzić, że te cele nie są i nie mogą być zrealizowane.

W związku z tym, zanim przejdę do podsumowania, chciałbym powiedzieć, że oczywiście nie należy się zgadzać na te wszystkie plany UE. Mimo że ten komunikat Komisji Europejskiej jest aktem, który jakoby nie pociąga za sobą w tym momencie bezpośrednich skutków społecznych, gospodarczych czy finansowych, ale opinia naszej Komisji może być wykorzystana przez Komisję Europejską do przygotowania nowych inicjatyw regulacyjnych przewidujących rozszerzenie zakresu wsparcia dla technologii CCS. W związku z tym do tego tematu trzeba podejść w ten sposób, że żadnych znaków zapytania, tylko zdecydowane „nie” w odpowiedzi na wszystkie pytania, które zostały zawarte w tym komunikacie, przedstawione między innymi członkom naszej Komisji. Także dla propozycji wprowadzenia obowiązku nabywania specjalnych certyfikatów CCS czy ustanowienia norm emisji na określonych poziomach w propozycji zawartej w komunikacie. Musimy tak zrobić, dlatego że, tak jak mówiłem wcześniej, szczególnie w Polsce, w której 90 proc. wytwarzanej energii pochodzi z blokowanej przez ten dokument energetyki węglowej, będą to skutki gospodarcze tragiczne.

Dlatego proponuję, by nasza Komisja jednoznacznie, zdecydowanie odrzuciła wszelkie plany Komisji Europejskiej zawarte w analizowanym komunikacie. A poza tym mam jeszcze pytania do pana ministra, aczkolwiek wydaje mi się, że co do pierwszego pan minister się już wypowiedział. Pierwsze pytanie brzmi, czy rzeczywiście świat, pozostałe potężne gospodarki światowe, w tym temacie zachowują się skrajnie inaczej niż UE. Chodzi mi o ograniczenia emisji dwutlenku węgla do naszego środowiska zewnętrznego.

Drugie pytanie brzmi, bo pan minister powiedział, że rząd polski będzie się starał te plany UE odsunąć na bok. To jest dla mnie dość miękkie stwierdzenie, szczególnie w obliczu tych elementów, które znalazłem w dokumentach, bo zastanawia mnie, czy nasze ministerstwo nie powinno wprost powiedzieć, że Komisja Europejska łamie nie tylko prawo, ale i pewne regulacje, które sama w swoich aktach wprowadziła. Bo wyczyta-

łem, że art. 38 dyrektywy o geologicznym składowaniu dwutlenku węgla nakazuje Komisji Europejskiej przygotowanie sprawozdania z wprowadzenia dyrektywy i zebranych doświadczeń. Przecież na ten moment nie ma żadnych projektów demonstracyjnych, nie ma żadnych doświadczeń z wprowadzania tej technologii CCS, a mimo to Komisja Europejska już leci na wyścigi ponad tym prawem i próbuje państwom unijnym narzucać nowe rozwiązania. Ciekawi mnie, jak powstanie pierwsze sprawozdanie Komisji Europejskiej w tej sprawie, które miałyby być złożone do 31 marca 2015 r. Czy ono w ogóle powstanie? Wiemy o tym, że te instalacje nie powstały i nawet ten 1 miliard euro, który jest przygotowany niby przez Komisję Europejską na wprowadzanie tych projektów, na pewno nie wystarczy, bo zmieniły się warunki ekonomiczne i tak dalej.

I kolejne pytanie jest też ze źródeł prawa unijnego. Wyczytałem w tych dokumentach, że te koncepcje, czy sprawy około tych koncepcji, rzeczywiście są niezgodne z przewidzianym w Traktacie lizbońskim prawem państw członkowskich do wyboru swojej własnej struktury paliw energetycznych, jak również z zasadą korzystania ze wszystkich technologii energetycznych dostępnych w UE. Dlaczego wobec tego UE łamie Traktat lizboński i znów niby poprzez nie do końca akt prawny, bo to jest komunikat, ale jednak bokiem, w sposób cwany próbuje lansować te kwestie, które są wbrew prawu, wbrew gospodarce, wbrew pewnej logice.

I ostatnie pytanie, czy rząd polski ustalił w przypadku naszego kraju, to już jest teoretyczne pytanie, bo mam nadzieję, że te kwestie upadną w UE, dotyczące technologii CCS i jej pilnego wdrożenia bez sprawdzenia, jakie byłyby rzeczywiście finansowe koszty dla gospodarki polskiej, która pewnie doświadczyłaby zblokowania rozwoju energii węglowej, gdybyśmy to musieli wprowadzić w jakiś sposób. Dziękuję serdecznie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dowiadujemy się z tego dokumentu, że właściwie szerokie konsultacje w sprawie tego komunikatu miały się zakończyć 2 lipca br., a więc zakończyły się trzy tygodnie temu. W związku z tym chciałem zapytać, czy już znamy efekty tych szerokich konsultacji, to znaczy, jakie były reakcje poszczególnych państw członkowskich na propozycje zawarte w tym komunikacie.

Pan minister się wypowiedział zasadniczo na temat stosunku Polski do tych planów zwartych w tym komunikacie. Chciałbym jednak konkretnie usłyszeć, jakie było polskie stanowisko wobec sugestii, że należy pytać poszczególne kraje członkowskie, a zwłaszcza te, które swoją gospodarkę mają opartą na węglu, jakie mają zamiar podjąć zobowiązania do opracowania mapy drogowej dotyczącej restrukturyzacji sektora elektroenergetycznego w kierunku paliw bezemisyjnych, czyli energetyki jądrowej i odnawialnej do 2050 r., bo takie pytanie miało być zadane. Jakie zobowiązania podejmujemy do opracowania krajowej strategii wdrożenia CCS i jak firmy nasze powinny być przygotowane do inwestycji z uwzględnieniem CCS? Mam nadzieję, że odpowiedzieliśmy w stanowisku rządu, że nie życzymy sobie po prostu takich pytań.

Myślę, że w związku z tym, że technologia CCS miała wejść w życie szeroko do użytku do roku mniej więcej 2020, czyli już za siedem lat, to jest zobowiązanie zawarte w pakiecie klimatyczno-energetycznym, czyli jeden z wielu absurdów zawartych w tym pakiecie. Myślę, że już powinniśmy sobie zadawać pytania i my posłowie powinniśmy zadawać pytania rządowi już nie tylko o to, czy rząd ma determinację w związku z ewentualną renegocjacją paktu klimatyczno-energetycznego, tylko chyba będziemy już zadawać pytania, czy rząd ma determinację i odwagę do wycofania się ze zobowiązań wynikających z paktu energetyczno-klimatycznego.

Myślę, że generalnie po pięciu latach kryzysu ekonomicznego w Europie atmosfera jest taka, że gdyby wreszcie jakiś kraj odważnie powiedział, że wrzucmy tę głupotę do kosza, to wiele innych krajów UE, które boją się to tak twardo powiedzieć, tak naprawdę przyklasnęłyby i się do tego przyłączyły. Bądźmy więc tymi pierwszymi odważnymi. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca, panie ministrze, ten dokument to jest zapis szaleństwa. To jest absolutny zapis szaleństwa, to znaczy, sytuacja taka, w której technologia nie działa, w związku z powyższym należy do niej przymusić wszystkich innych. To tak, jakby powiedzieć, że ponieważ na Marsa nie można polecieć, to w takim razie każde państwo będzie miało obowiązek wysłać stu swoich ludzi na Marsa, bo nikt tam nie doleci. Ale nakażmy każdemu państwu, żeby wytypowało sto osób na wycieczkę na Marsa za wspólne pieniądze. To jest absolutne szaleństwo.

Komisja najpierw przedstawia długi elaborat na temat tego, że pewna technologia nie działa, po czym konkluduje, że w takim razie trzeba państwa do niej przymusić, żeby tę technologię stosowały, mimo że ona jest niebezpieczna i kosztowna, o czym była przed chwilą mowa.

Jednak jak wszyscy dobrze wiemy, tego typu szaleństwo to zawsze jest jakaś metoda. W związku z tym mam pytanie, po pierwsze, kto produkuje technologię CCS w Europie? I tak naprawdę czyj interes gospodarczy leży za nakazywaniem stosowania technologii CCS państwom członkowskim? I po drugie, mam pytanie do pana ministra, nawiązując także do tego, o czym mówił pan poseł Sellin, czy my mamy szansę sformować koalicję, która zablokuje to szaleństwo? I zachęcam pana ministra, żeby robić to już teraz na etapie tych niby niewinnych pytań, o czym mówił pan poseł Zawisłak, bo to nie jest tak, że te pytania nie mają żadnej konsekwencji, bo one są zadawane z tezą. Tam nie ma dyskusji o tym, czy CCS ma sens, czy nie, tylko jak macie zamiar to wdrożyć. Albo, czy regulacje, które proponujemy są dobre, czy może inne regulacje byłyby bardziej skuteczne, żeby ten CCS wdrażać. Mamy już więc obrany kurs na CCS, siłowo wymuszony w państwach. Tylko teraz zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób zrobić to najbardziej skutecznie.

Dlatego dziwię się, prawdę mówiąc, stanowisku rządu w tym sensie, że pierwsze zdanie stanowiska rządu brzmi, że rząd przyjmuje z zainteresowaniem ten dokument. Ludzie, no jak przyjmuje z zainteresowaniem ten dokument? Po prostu „z oburzeniem przyjmujemy ten dokument” – tak powinno brzmieć pierwsze zdanie, a nie z zainteresowaniem. Przecież my musimy to blokować już teraz i to tak naprawdę fundamentalnie, a nie opowiadać, że z zainteresowaniem przyjmujemy dokument, tylko że się nie zgadzamy z niektórymi jego punktami. Panie ministrze, naprawdę, odwagi, bo się obudzimy w kraju, w którym będziemy mieli zobowiązanie do tego, żeby ograniczać nasze wydobycie węgla i energetykę klasyczną, to jeszcze będziemy musieli właczać pod własną ziemię dwutlenek węgla, który nas po prostu któregoś dnia wysadzi w powietrze. Opamiętajmy się naprawdę i powiedzmy w końcu „stop” na poważnie, a nie tak na miękko, bo naprawdę to jest szaleństwo, tylko to jest szaleństwo, które jest metodą, bo ktoś tę technologię CCS produkuje, ktoś ją będzie na siłę kazał teraz kupować krajom członkowskim UE. Proszę odpowiedzieć na pytanie, kto produkuje technologię CCS w Europie?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:**

Dziękuję bardzo. Oczywiście nie ma wiedzy, czy w 2015 r. wszystkie państwa, które dotychczas blokują światowe porozumienie, będą trwały w tym postanowieniu. Jestem przekonany, bo chcą same decydować o sobie, co nie znaczy, że nie wdrażają i nie prowadzą w swoim kraju polityki związanej ze zmniejszeniem emisji dwutlenku węgla, bo dzisiaj gospodarkę chińską można uznać za liderów we wprowadzaniu technologii wiatrowych czy solarowych. Tak postęp jest tam ogromny. W Stanach Zjednoczonych tak samo oczywiście. Rewolucja łupkowa zrobiła swoje, oczywiście z negatywnym skutkiem dla węgla kamiennego, którego złoża w Stanach są ogromne. Dzisiaj ten tani gaz łupkowy wypiera to paliwo. Tam to się dzieje na zasadach zupełnie rynkowych. Tak że to nie jest tak, że jeżeli oni się nie zgadzają, to nic w tym kierunku nie robią, bo oczy-

wiecie robią. Dlatego moje przekonanie, że w 2015 r. do tego porozumienia nie dojdzie. Dlatego dobra nasza pozycja, bo to jest ten fundament, na którym się możemy opierać, blokując wszelkie nowe inicjatywy w kierunku zaostrzenia polityki klimatyczno-energetycznej.

Determinacji i odwagi rządowi w tej sprawie absolutnie nie brakuje. Kilkakrotnie wetowaliśmy próby tam, gdzie prawo weta może funkcjonować. Tam, gdzie są dyrektywy unijne, gdzie trzeba budować odpowiednią większość, tam ten język dyplomacji rzeczywiście obowiązuje. Ja w rozmowach dwustronnych, państwo mnie już znają, raczej nie używam języka dyplomacji, tylko ostry, jaki panowie tutaj zaprezentowali. Każdy ma swoją metodę poruszania się. Myślę, że taka metoda jest najskuteczniejsza, co też pokazały rozmowy dwustronne w Madrycie, gdzie minister reprezentujący sektor energetyczny i górniczy jednoznacznie popiera nasze stanowisko co do dalszych perspektyw zaostrzenia polityki energetycznej w Europie. Przykład Marsa też jest dobrym przykładem, dlatego że mimo że wiemy, że nikt na Marsa nie polecą, to jednak jakieś prace w tej dziedzinie trwają i trudno zabronić komuś myśleć o tym. Myślenie nigdy nie powinno być zabronione. Pytanie tym bardziej. Dlatego uważam, że nie powinniśmy przesadzać. Powinniśmy tak się poruszać w tej polityce, żeby odnosić sukcesy, a wydaje się, że dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że na tym polu energetycznym i blokowania zaostrzenia polityki klimatyczno-energetycznej bardzo dobrze i skutecznie robi to rząd polski. Jestem przekonany, że tak będzie nadal. Będziemy się skutecznie bronić przed dalszymi zakusami.

Oczywiście wypowiedzenie pakietu klimatyczno-energetycznego jest niemożliwe. Powoływali się panowie też na przepisy UE. Pewne decyzje polityczne podjęte przez rząd Polski zapadły. Dzisiaj w ramach tych możliwości, jakie istnieją, trzeba tak manewrować, żeby skutecznie blokować wszystkie inne pomysły, a te, które zostały w 2007 r. zobligowane do realizacji, zrealizujemy bez uszczerbku dla naszego miksu energetycznego, bez uszczerbku dla konsumenta końcowego energii, bo to dzisiaj on jest najbardziej zagrożony pakietem klimatyczno-energetycznym. Tego dowodzi dzisiejsza sytuacja i ceny na rynku energii, które spadły również dla przemysłowych odbiorców przez to, że dzisiaj cena kształtuje się na giełdzie. Jednak też odbiorca indywidualny może czerpać korzyści z obniżenia ceny lub zamrożenia ceny, bo przecież różne propozycje płyną z poszczególnych spółek, z liberalizacji rynku energii i ze strategii rządu. Mimo przewidywań, że ten rok będzie przełomowy w sensie negatywnym, znacznie podrożeje energia elektryczna, dzisiaj możemy powiedzieć, że ona tanieje i naszym zadaniem jest, żeby ten trend został utrzymany. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, pan poseł Zawiślak.

**Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):**

Panie ministrze, nie odpowiedział mi pan aż na dwa pytania, ale skorzystam z okazji i pierwsze z tych dwóch jeszcze rozszerzę. Zapytałem w kontekście propozycji mojego szacownego kolegi, którą ja też podjąłem, o twarde rozmowy z UE w tej kwestii. Dlaczego państwo rzeczywiście piszą, że coś nam się podoba, ale nie do końca. Przecież w tych dokumentach około tego komunikatu widzę, że jest wyraźnie napisane, że te plany są niezgodne z zapisami Traktatu z Lizbony. Są wbrew dyrektywie o geologicznym składowaniu dwutlenku węgla. Mówiłem o tym, że nie ma sprawozdania sprawdzającego, jak to funkcjonuje. I jeszcze są zapisy mówiące o tym, że przyjmowane przez Komisję Europejską w tym komunikacie zamierzenia zawarte w planie działania prowadzącym do przejścia na konkurencyjną gospodarkę niskoemisyjną w roku 2050, a nie plan działania w zakresie energii do roku 2050, nie stanowią wiążących dokumentów, ponieważ w związku z nimi nie zawarto żadnego politycznego porozumienia. Czyli, rozumiejąc, są podstawy, bardzo mocne, żeby bardzo zdecydowanie odrzucić ten komunikat z odpowiednią twardą komunikacją.

Drugie moje pytanie brzmiało, czy rząd wyliczał, ile to będzie nas kosztowało, zniszczenie naszej energetyki węglowej itd. Co to będzie oznaczało w tym momencie. Wiemy już, z jakich powodów Polska będzie miała teraz duże ceny energii elektrycznej. Wprowa-

dzenie tych dalszych rozwiązań na pewno sytuacji nie polepszy. Zdecydowanie ją pogorszy. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Ja też powtórzę moje pytanie, bo nie uzyskałem odpowiedzi, kto produkuje technologie CCS w Europie? O to pana ministra pytałem.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Panie ministrze, w negocjacjach z UE jest tak, że może pozostawmy na boku język, jakim należałoby to robić, niemniej nie ma wątpliwości, że wszyscy negocjują konkrety, a na pewno interesy. I teraz, jeżeli w tej dyskusji wynika, że plany, które przedstawia Komisja Europejska są planami, które mogą poważnie godzić w polskie interesy, to nie ma wątpliwości, że w takich razach po prostu właściwymi są negocjacje pozycyjne, jeśli chodzi o Polskę. Czyli przedstawienie po prostu w tej chwili skrajnego stanowiska, zwłaszcza że to skrajne stanowisko jest zgodne z obecnie obowiązującym prawem unijnym, z traktatami.

Jeżeli się przedstawi możliwość zaskarżenia do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości tak podejmowanych planów, to ma to uzasadnienie i mało tego – za takim stanowiskiem Polski mogą pójść inni. Inne państwa mogą mieć, powiedziałabym, nieco większe korzyści, niż my byśmy z tego mieli. Wszyscy o tym wiemy, jaką wartość ma w Polsce sektor węglowy. My więc jesteśmy tym krajem, który w tej sprawie powinien ewidentnie przyjmować pozycję lidera w negocjacjach. Rzeczywiście więc stwierdzenie „przyjmujemy z zainteresowaniem” jest po prostu zupełnie niedopuszczalnym określeniem. Ono w języku dyplomacji oznacza „nie wykluczamy”. Tak się to tłumaczy w języku dyplomacji. A my powinniśmy wykluczać tego typu możliwości.

Więc, prawdę powiedziawszy, dyskusja podczas posiedzenia tej Komisji to, w jaki sposób państwo prezentują stanowiska, jeszcze w dodatku na tle ostatniej wrzawy medialnej, kiedy to państwo zupełnie zaciemniali informację na temat aktów prawnych przyjmowanych, co było rzeczywistym aktem prawnym, a co było wytycznymi politycznymi, jest zupełnie niezrozumiałe. I, prawdę powiedziawszy, pytanie jest takie: jakie mają państwo plany? W którym momencie zamierzają państwo przedstawić stanowisko, jak państwo wyliczają koszty, jakie plany ewentualne, jeżeli przyjmują państwo z zainteresowaniem takie stanowisko, likwidacji przynajmniej części sektora, jakie koszty społeczne? Przecież to są sprawy wyliczalne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan przewodniczący Gałazewski.

**Poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Taka maniera zaczyna się kształtować w naszej Komisji, że posłowie opozycji kategorycznie przedstawiają poglądy, które przed chwilą wygłosił przedstawiciel rządu. Tak jakby mówił co innego, a państwo co innego. To zresztą nie pierwszy raz.

Druga sprawa jest taka, że negocjacje na różnych etapach powinny być skuteczne, natomiast sposób prowadzenia negocjacji zostawmy negocjatorom. Jak zmieni się rząd, to państwo wprowadzą swój własny styl w rozmowach z UE. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamknęliśmy... Pan europoseł Kowal jeszcze, bardzo proszę.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Kowal:**

Nie chcę się wtrącać, ale dla mnie też nie jest jasne, jaka jest polityka po prostu? To jest takie najprostsze pytanie do polityka i to można powiedzieć, prawda? Zamierzamy zrobić to i to. I tyle.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:**

Wydaje mi się, że w moim wystąpieniu bardzo jasno powiedziałem, że będziemy blokować wszystkie nowe propozycje i pomysły Komisji dotyczące zaostrzenia polityki klimatyczno-energetycznej. Jest to we wszystkich naszych dokumentach. Naprawdę już nie wiem, jak to jaśniej powiedzieć, bo ilekroć tu jestem, to powtarzam to. Przypomnę jeszcze, że tam, gdzie wchodzi dyrektywy, jest większość kwalifikowana, a tam, gdzie, tak jak pani minister powiedziała, są decyzje polityczne, można blokować. I to jest jedyne miejsce, gdzie można skutecznie, jednym głosem blokować i krzyczenie „weto” ma jakikolwiek sens. Każde inne miejsce jest, nie chcę określić, jak skuteczne.

Pytanie, kto produkuje – w Europie Alstom. Ale to nie znaczy, że będzie jedyne, wtedy kiedy te instalacje w ogóle powstaną, bo trudno mówić o produkowaniu, skoro nie ma w Europie żadnej instalacji, nawet demonstracyjnie, która by funkcjonowała, w związku z tym trudno o tym mówić. W Stanach Zjednoczonych są takie instalacje, ale one funkcjonują na zasadzie komercyjnej, służą przemysłowi naftowemu do poprawy efektywności wydobycia złóż. Technologie nienowe, funkcjonujące. Dzisiaj w świecie są trzy potencjalne możliwe technologie na wychwytywanie ze spalin. Jedna przez oddawanie tlenu, spalanie w podwyższonej ilości tlenu i trzecia propozycja, by wychwytywać przed spalaniem. Najpierw proces gazowania węgla, potem wychwycenie czystego dwutlenku węgla, bo jest tańsze. Ale to wszystko jest na etapie badań i koszty są tak ogromne, że absolutnie nie da się tego wdrożyć. Stąd wszystkie te państwa i firmy, które zgłosiły się po środki unijne, i oczywiście te środki okazały się zbyt małe, żeby się to opłacało. Brak było finansowania tego przedsięwzięcia, już nie tylko na etapie budowania tej inwestycji, ale potem eksploatacji, bo wiemy, że ona znacząco obniża efektywność, osłabia funkcjonowanie itd. Żadna instalacja nie powstała i dzisiaj w nowej perspektywie, w nowym ogłoszonym konkursie na instalację, tylko Brytyjczycy się zgłosili, bo oni są zainteresowani też w celach przemysłowych, po to, by zwiększyć wydobycie ze swoich złóż z Morza Północnego, czyli traktują to przedsięwzięcie bardziej komercyjnie. Korzystając z tego, że UE chce te instalacje dofinansować, ale jakby z powodów klimatycznych, inwestycja w Belchatowie, ta, która miała być na 800 bloków – 1 mld 200 mln euro to mniej więcej koszty tego bloku. Tak to dzisiaj się przekłada. Jak będzie za dziesięć czy za dwadzieścia lat, jak się będą rozwijać te technologie, jak będą wpływać na efektywność, to dzisiaj trudno powiedzieć, bo nad tym pracują zespoły naukowe na całym świecie, bo chcą zamienić na pieniądź tę ideę.

Sprawozdanie. Oczywiście jakieś sprawozdanie będzie. Trudno sprawozdawać z funkcjonowania instalacji, które nie powstały. To jest jakiś kłopot dla tego, kto się zobowiązał do sprawozdania z działania instalacji, które nie powstały i w najbliższej przyszłości nie powstaną. A gdyby ta technologia kiedyś osiągnęła takie efekty ekonomiczne, żeby warto było ją stosować, to trudno nie mówić o tym i powiedzieć, że trzeba zakazać prac nad tym, bo też by było dość absurdalne przedsięwzięcie, gdyby takie pomysły padły. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Pani przewodnicząca jeszcze, tylko krótko, bo już trzeci raz pani głos zabiera.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Myli się pan, panie ministrze. Wetowanie ustaleń politycznych to jest zabawa PR-owska. Od czasu, kiedy Francja wyszła z Rady UE, to dobrze wiemy, jak takie gry i zabawy są prowadzone. To znaczy, nie uczestniczyła w posiedzeniach Rady Europejskiej. To są gry i zabawy. Tak naprawdę skuteczne jest wówczas, kiedy blokuje się za pomocą narzędzi prawnych, prawno-międzynarodowych, i przecież powiedzieliśmy o tym – takim narzędziem jest niezgodność z traktatami. Jeżeli będziemy czekać, aż metodą różnych przymusów zostanie dokonana fundamentalna zmiana traktatów po to, żeby akomodować tego typu decyzje polityczne, to będziemy mieli problem. W tej chwili atut jest w naszych rękach i nie wetuje się ustaleń politycznych, tylko konkretne sprawy. To jest

jedna sprawa. A czasami groźba weta już jest skuteczna. I w tym przypadku groźba zaskarżenia do ETS również może być skuteczna.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Jeszcze pan poseł Zawiślak.

**Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):**

Tak, odnosząc się może nie za bardzo złośliwie do stwierdzenia pana przewodniczącego Gałazewskiego co do jakości pracy posłów opozycji w tej Komisji, zauważam też taką jakość pracy szacownych ministrów czy innych osób, że nie odpowiada się na pytania. Teraz nie dostałem odpowiedzi, o jakie pieniądze, o jakie wartości ekonomiczne, a nie tylko społeczne, toczy się gra przy tym wszystkim, bo rząd będzie się starał, wierzę, że skutecznie, ale jak się nie będzie starał, to czy to chodzi o 2 mld euro, czy o potężne ilości, które zwałą nam całkowicie gospodarkę i kraj w ruinę gospodarczą, bo żaden minister finansów nie znajdzie pieniędzy na doinwestowanie tych instalacji w każdym zakładzie energetyki węglowej, który będzie produkował energię elektryczną. Ona nie będzie konkurencyjna, świat będzie produkował poza UE. My, nie wiem, czy z wiatraków zaspokoimy swoje potrzeby, nawet budowanych tuż przy domach. To po pierwsze.

A po drugie, pani poseł Fotyga już powiedziała. Panie ministrze, mnie nie chodziło o to, czy można robić sprawozdanie, czy nie można, ale mamy bardzo poważne atuty dotyczące łamania prawa, mówiąc wprost, przez UE, i trzeba to po prostu wyeksponować w twardej dyskusji. Jeżeli te zapisy ja znajduję w notatkach, czy w dokumentach około tego komunikatu, to trzeba w sposób zdecydowany z nich skorzystać. Nie można łamać prawa obowiązującego w UE. Nawet Komisja Europejska tego nie może robić. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Czy pan minister jeszcze chciałby zabrać głos? Nie. W takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat komunikatu dokument COM(2013) 180 i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

Pkt IV – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to informuję, że posiedzenia Komisji w dniu jutrzejszym odbędą się o godzinach: 10.00, 11.30 i wspólne posiedzenie z Komisją Finansów o godzinie 15.00. To posiedzenie odbędzie się w sali 106. Zamykam posiedzenie Komisji.